

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 13 Maja 1869.

Czwartek.

Dnia 1 (13) Maja 1869.

Rano ciepła st: 14, w połud: c. st: 16
Wysokość wody st: 2 c. 7 (w mierze)

Stan barometru:
na odmianę

Wschód Słońca g. 4 m. 11
Zachód „ „ 7 „ 42

Jutro, Śgo Bonifacego Męczenn:

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnośnienie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kancelarzędzie Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 3 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zablockiej.

— W pierwszy dzień Zielonych świątek artyści opery wraz z amatorami mają w kościele na Bielarach wykonać pienia religijne podczas uroczystego rannego nabożeństwa.

— W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykon. za Nr 121 wydanym, zamieszczono: W rozkazie do Garnizonu Warszawskiego za Nr 116, ogłoszono: Zarządzający polem mustry i szkołami fajerkierów zawiadomił, że poczynając od dnia 1 do 25 Maja roku bieżącego, na polu mustry, każdodziennie odbywać się będzie praktyczne strzelanie z broni ostremi ładunkami. W skutku czego na zasadzie rozkazu do artylerji z dnia 20 Stycznia roku bieżącego, za Nr 10, podaje się do wiadomości wojsk Warszawskiego Garnizonu: 1) Zabrania się chodzić i jeździć w miejscach, gdzie padają wystrzelone ładunki, dopóki na granicach pola wywieszona będzie chociażby jedna chorągiew czerwona — przekraczając ten przepis mieszkańcy, mogą dostawszy się pod strzały, zostać narażeni na utratę życia, lub nabawienie się kalectwa. 2) Dostrzeżonych na polu ładunków, nienależy dotykać się rękami, laskami, lub czemkolwiek bądź — zabrania się podnosić takowe, odrywać od onych ołów lub zabierać do domu, a to w celu uniknięcia eksplozji i połączonego z takową niebezpieczeństwa zagrażającego życiu ludzi i utratą mienia, w razie wyniknąć mogącego pożaru. 3) Surowo zabrania się zabierać z pola ołów i ładunki, albowiem takowe stanowią własność skarbową. Nienależy od niższych stopni kupować, lub przyjmować w podarunku, albo też brać do schowania prochu, ołowiu i ładunków. Mieć na uwadze, że niższe stopnie nie mają prawa komukolwiek bądź sprzedawać, ofiarowywać, lub dawać do schowania proch, ołów i całe ładunki lub kawałki żelaza, gdyż czyniąc to, dopuszczają się występku, a pozyskanie w ten sposób przedmiotu, stanowią skradzioną własność Skarbu, przyjęcie której pociąga za sobą prawną odpowiedzialność. 4) Mieć na względzie, że niestosujący się do powyższych przepisów, ulegają sądowej odpowiedzialności. Podając o tem do wiadomości Policji, polecam, ażeby w zapobieżeniu nieszczęśliwym wypadkom, ostrzegli o powyższem mieszkańców, szczególnież tych, którzy w bliskości powązkowskich pól zamieszkują. (G. Polic.)

— W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej, za Nrem 117 wydanym, za-

mieszczono: 1) W celu przekonania się czyli we wszystkich traktjarniach, garkuchniach, bawarach, herbaciarniach, cukierniach, piekarniach, w handlach korzennych, w sklepach wędlin, wiktuałów, w handlach win i t. p. zakładach, naczynia służące do gotowania, jedzenia i inne przedmioty, utrzymywane są w należytym porządku i czystości, w skutku zniesienia się mego z Prezydentem miasta, polecono Lekarzom miejskim dopełnić rewizję w wspomnianych zakładach, która uskutecznioną zostanie jak następuje: W cyrkule Sobornym, przez Lekarza miasta Zalewskiego; — w cyrkule Zamkowym, przez Lekarza m. Brunera; — w cyrkulach: Bielańskim i Powązkowskim, przez Lekarza miasta Morgenszterna; — w cyrkule Pragskim, przez Lekarza miasta Kamińskiego; — w cyrkulach Wolskim i Jerolimskim, przez Lekarza miasta Wojciechowskiego; — w cyrkulach Nowoświetskim i Łazienkowskim, przez nadetatowego akuszerza Bernarda. Zawiadamiając o tem Policję, polecam pomocnikom Kommissarzy, ażeby przy dopełnianiu rewizji powyższych, wspólnie z miejscowymi naczelnikami uczestkowymi asystowali i wkładam na nich obowiązek donosić mnie szczegółowo raportami o wszelkich nieakuratnościach, jakie delegacja dostrzeże. — 2) Bez względu na niejednokrotnie wydane rozporządzenia, znowu do strzegam, że przekupnie, przed ukończeniem targu, to jest przed godziną 11tą z rana, bez względu, że flagi placów targowych nie są jeszcze zdjęte, trudnią się przekupstwem przywiezionych artykułów żywności i furażu, lub też wstrzymują sprzedaż tych artykułów, obiecując przywożącym po godzinie 11tej dać wyższe ceny, aniżeli sami sprzedający wymagają, co jest dowodem słabego nadzoru ze strony Policji, w celu zapobieżenia tak ważnym nadużyciom. W skutku czego przy odwołaniu się do rozporządzenia w Rozkazie dziennym z roku 1868 za Nrem 228 wydanego, powtórnie polecam Kommissarzom za pośrednictwem podwładnej im służby, jak najściślej przestrzegać, ażeby od tąd nadużycia te nie tylko na rynkach, ale i w obrębie całego miasta, miejsca nie miały, sprzedając, że za wszelkie przez kogokolwiek odstąpienie od powyższego przepisu, oprócz powołania winnych do kary w całej surowości prawa, odpowiedzialność spadnie jeszcze i na policyjnych oficielistów, przez niedozór których nadużycie dopuszczone zostało. (Gaz: Polic.)

— Bank Polski podaje do publicznej wiadomości, w wykonaniu Instrukcji z d. 30 Grudnia (11 Stycznia) iż 1837/8 r. o losowaniu Certyfikatów Lit. A w za-

mian za Obligacje Częstkowe z pożyczki 150-cio-miljonowej w obieg puszczonej, odbędzie się w Banku Polskim w d. 7 (19) Maja r. b. o godzinie 10-jej zrana w obecności delegowanych od Władz Rządowych włożenie do koła kartek z numerami do Certyfikatów Lit. A. należącymi i samo losowanie.

(Dz. W.)

— Z upoważnienia J.W. Jenerał - Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie Polskiem, dane będzie w niedzielę, 4 (16) Maja, w Łazienkach, przedstawienie amatorskie na rzecz ochrony Mikołajewskiej dla dzieci żołnierskich. (Dz. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Majorowie: *Fejchner* z zagranicy; *Sobolewski*, z Ciechocinka; Rzeźczywiści Rady Stanu: *Michajłowski* i *Woroncow* z Lublina; Fligel-Adjutant Pułkownik *Gadon* z Petrokowa.

Wyjechali z Warszawy: J. C. M. Jenerał-Major *baron Frederiks* do Cesarstwa; Koniuszy Dworu *Kolecki*.

— Zgromadzeni wczoraj w sali Resursy Obywatelskiej słuchacze doznać musieli wrażeń wcale odmiennych od tych, jakich się zwykle na koncertach doznaje. Myśli i refleksje poważne mimowolnie mogły się nasuwać każdemu. Każdy się zastanowi i ukorzy w duchu przed sprawiedliwością i miłosierdziem Stwórcy, cudownie a hojnie wynagradzającego każdy niedostatek lub ułomność, jeżeli ją kogo dotknąć raczył.

Podobne uwagi każdemu zapewno na myśl przychodzić musiały przy słuchaniu gry pana Władysława Szachny, od urodzenia niewidomego fortepjanisty.

Obecnie biegłość w grze fortepjanowej do tak wysokiego stopnia doprowadzoną została, że trudno jest w niej się odznaczyć lub nią wojować. Oceniając więc z tej strony grę pana Szachny nic dziwnego, że nie znajdziemy w niej tego olbrzymiego mechanizmu, jaki w grze pierwszorzędných artystów oddawna już na koncertach spotykać przywykliśmy. Ale wzięwszy to na uwagę, że pan Szachno pozbawionym jest jednego z najważniejszych zmysłów, to jest: wzroku, wydziwić się nie możemy tej biegłości i czystości, z jaką wszystkie utwory wykonywa. Żaden go klawisz nie zawiedzie każdy przeskok najoddalniejszy najtrafniej wykona. Musi chyba w chwili natężenia umysłu i skupienia wszystkich władz jego, widzieć każdy klawisz oczyma swej duszy.

W wykonaniu wszystkich utworów pana Szachno okazał, że wszystko co gra, dokładnie pojmuje, a nade wszystko głęboko czuje. Uczucie jest najprzeważniejszą cechą, gry p. Szachny. Że zaś niekiedy gra jego się wydaje trochę mętną, jakby zatartą, to się łatwo daje wytłumaczyć bojaźliwością, z braku wzroku pochodzącą. Z tej też zapewne pochodzi przyczyna niedostatek siły, energii i brawury, w miejscach tego wymagających. Raz tylko tę energję w pewnym stopniu dał nam posłyszeć, pod koniec utworu własnego, pod tytułem: „Grande valse capricioso“.

Bez porównania wyżej od wykonawcy stawimy pana Szachnę, jako kompozytora. Wszystkie jego utwory, oprócz rozlanej w nich rzewności, dowodzą kompozytora myślącego i dokładnie zasady sztuki posiadającego. Z utworów jego własnych wczoraj wykonanych, najbardziej nam się podobał „Valse“ (As twarde).

Inne, pomimo wielu zalet, za mało posiadają oryginalności.

* * *

Każda sztuka w początkach swego tworzenia się bardzo skromne ma wymagania. Zczasem zaś, kiedy wzrośnie i spóży się, coraz to do trudniejszych warunków rości sobie prawo.

W czasach kiedy sztuka czytania była w niemowlęctwie i mało komu znana, wtedy każdego, kto czytał biegle po wierzchu, nazywano dobrze czytającym, żadnych odeń więcej nie wymagając warunków. Lecz teraz, kiedy ta sztuka jest tak powszechną, już więcej od dobrze czytającego wymagać poczęto. Teraz biegle czytanie po wierzchu już nawet nie wchodzi do rachunku, każdy je musi posiadać i nikt niem wcale nie zadziwi. Teraz dobrze czytającym ten się nazywa, kto umie każdy odcień myśli i uczucia uwydatnić, głos umiejętnie naginać, słowem, kto umie deklamować.

Tak samo się dzieje i z muzyką. Dawniej żeby pozyskać sławę dobrego egzekutora, dość było grać czysto i mieć mniej lub więcej rozwinięty mechanizm. A jeżeli kto zagrał cały ustęp oktavami i wydobył kilka fadzioletów, to już był mistrzem nie lada.

Jeszcze nie tak zbyt dawno sztuka grania fadzioletami, przechowywaną była jako tajemnica przystępna tylko dla adeptów wybranych. „Egzercycje“ Fiorillego troskliwie chowano przed ciekawem okiem kolegów.

Dziś wcale co innego. Mechanizm tak się rozrósł potężnie i tak się rozpowszechnił, że już przestał wprawiać słuchaczów w podziwienie. Dobry mechanizm tak jest teraz powszednim, że się uważa za rzecz elementarną, za środek, bez którego ani myśleć o dobrem wykonaniu. Teraz wymaga się czego innego. Teraz dobry egzekutor nie tylko powinien zagrać czysto i z łatwością wszelkie trudności pokonać, lecz nadto powinien umieć właściwym tonem się odezwać, godnie wydeklować i barwą własnego pojęcia cały utwór oblec. Takie tylko wykonanie nie jest bierną reprodukcją, ale prawdziwie wyższym artyzmem.

* * *

Uczestniczący w koncercie pana Szachny pan Michał Jelski, skrzypek, posiada mechanizm wcale nieposłedni; gra jego jest czystą, intonacją nienaganną. Pierwszą część „Koncertu Militariego“ Lipińskiego wykonał bardzo dokładnie i pracowicie, równie jak ustęp fadzioletowy w fantazji własnego układu pod tytułem: „Hommage au Printemps“.

— Na szesnaste wystąpienie przed opinią dziennikarską i nielicznie zebraną publicznością, pan Rapacki wykonał wczoraj rolę „Majora“ w komedji „Damy i Huzary“.

Major, będący głównym działaczem w tej komedji, zarazem charakterów i intrygi, należy także do szczupłego grona sympatycznych Fredrowskich kreacji. Poeta bowiem wyrzeźbił ów typ z żywego materiału, który się staje coraz już rzadszym i opromienił go blaskami humoru, wynikającymi z mistrzowskiego połączenia marsowej buty ze złotą szczerością i rubaszną galanterją. Naszem też zdaniem, wśród podwładnych sobie dzielnych huzarów i dam rodem z... piekła, „major“ powinien wydawać się niby przedstawicielem owych bohaterów, którzy pod gradem kul umieją nucić wesołe piosenki, i w chwilach wolnych od mustry z rycerską galanterją pogwarzyć z plcią piękną.

„Major“ odtworzony przez pana Rapackiego w wielu rysach był zupełnie podobnym do kreacji Fredry. Był to stary wiarus z siwą, czupryną, potężnymi wąsami i bokobrodami, dobrze szorstki w obejściu, z głosem nastrojonym na ton komendy i krzepko trzymający się na nogach. Gra jednakże „Majora“ była zbyt wyrozumowana; sztucznie tylko piękna, bo niedająca wrażenia silnego i trwałego. Scena nawet gdy „Major“ dowiaduje się od swoich siostr, że mu poręcznik Edmund odmawia narzeczoną; nie uniosła swoją własną siłą artysty. Wybuchy jego uniesienia gniewu i boleści nad zdradą przyjaciela, były dobrze obmyślane, ale nieporównywalne.

Z „Huzarów“ wczoraj najwyborniejszy był Rotmistrz odtwarzany z tradycyjną zamaszystością, przez p. Ostrowskiego. Artysta ten grał swoją rolę bez popadania w forsowność, z werwą i wybornie trzymał się wciąż w charakterze.

Panczykowski zaś, jako „jegomość-lekarz“ za każdym ukazaniem się i za każdym powtórzeniem „nie uchodzi“ zmuszał widzów do trzymania się za boki od śmiechu. W proroctwa wprawdzie bawić się nie lubimy, musimy jednakże przyznać, że w razie zejścia Panczykowskiego ze sceny, kreacje Fredrowskie „Dyndała Krupkowskiego“, „Kacpra“ i „Lekarza“ długie lata oczekiwać będą na równie, jak on potężnego talentem aktora. Z całej też duszy pragniemy ażeby ów nestor naszych artystów, obchodził w jednej z owych ról, za parę lat przypadającą pięćdziesiątą rocznicę swojej scenicznej działalności.

— W dniu 15 b. m. o godzinie 10 rano, w kościele Ś. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Francisza Ksawerego **Mostowskiego** Regenta Kancelarii Ziemiańskiej, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i znajomych zaprasza.

—3315— (5497)

— Ś. p. Feliksa **German** panna lat 21 mająca po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona ŚŚ. Sakramentami w dniu 12 b. m. i r. przeniosła się do wieczności, pozostały szwagier i familja, zapraszają Znajomych i Przyjaciół na eksportację w dniu 14 b. m. to jest w Piątek o godzinie 5½ popołudniu z d. odłnego kościoła Ś. Krzyża na cmentarz Powązkowski odbyć się mając.

—3353—(5339)

— Dnia onegdajszego o godzinie 11½ rano, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł ś. p. August **Gerlach**, obywatel tutejszy i majster piekarski, przeżywszy lat 60. — Pozostała w ciężkim smutku Żona wraz z dziećmi i wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na eksportację zwłok, odbyć się mając w piątek, dnia 14. b. m., o godzinie 4-iej po południu, z domu własnego, przy ulicy Hożej, Nr 1656/7 lit. b (nowy 2), na cmentarz ewangelicko-augsburgski.

—3299— (5478)

— W Niedzielę we wsi Jałowesach, powiecie opatowskim, zmarł Antoni **Roszkowski**, obyw. ziemski.

— Przy wyprowadzeniu zwłok ś. p. Adama **Górzeńskiego**, w dniu 8 b. m. z kościoła Śgo Karola Boromeusza, na cmentarz powązkowski, za okazane współczucie przyjacielsko-religijne, przez Kolegów i Znajomych dla zmarłego, składają im pogrążeńi w smutku ojciec i brat naserdeczniejsze podziękowanie. — K.

—3350—

Zarząd Drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, — Podaje do wiadomości osób interessowanych, iż przeznacząc w czasie od dnia 1 b. m., po koniec roku bieżącego, 1500 lub więcej sztuk wołów, z Terespolu do Warszawy, Droga Żelazną Warszawsko-Terespolską, udzielonym będzie rabat wynoszący 15% od obowiązującej opłaty taryfowej. (1—3)—3338—(Dz. W.)

— **Kwiecień** b. r. był pogodny bardzo suchy i ciepły. Średnia jego temperatura + 7,4 st. R. jest o 1,7 st. R. wyższa od normalnej (+ 5,7 st. R.) Z początku miesiąca przy stałym prawie wietrze południowo-wschodnim i niebie na pół pogodnym, powietrze było mało zmienne i w ogóle ciepłe; potem jednak w ciągu miesiąca temperatura dwukrotnie przedstawiała znaczne zmiany; gdy bowiem dnia 13 termometr opadł poniżej zera, już dnia 15 znaczne panowało ciepło; po czterodniowych upałach znów nagle się ochłodziło, a od d. 22 do d. 29 temperatura powietrza przypomiwała dni czerwcowe. Ostatnie dwa dni miesiąca były niepogodne, wietrzne i chłodne. Największe ciepło było 18,8 st. R. dnia 27 po południu, najmniejsze — 0,8 st. R. dnia 13 rano. Barometr wraz z temperaturą dość znacznym w ciągu miesiąca ulegał zmianom, lecz w ogóle utrzymywał się wyżej jak zwykle, średnia jego wysokość wynosi 27 cali 9,34 lin. par. o 1,51 lin. par. większa jak w stanie normalnym (27 cali 7,83 lin. par.) Najwyższej dochodził barometr 28 cali 1,25 lin. par. d. 10, najniższej 27 cali 3,04 lin. par. d. 17. Deszcze padały bardzo rzadko i nieobficie, śnieg zaś raz jeden miał miejsce dnia 29. W całym miesiącu było dni pogodnych 11, na pół pogodnych 6, pochmurnych 13, deszczu 6, śniegu 1, mgły 3, gradu i krup 2, błyskawic 1, wichru 2. Wiatr panujący był południowo-wschodni. Dnia 15 o godzinie 9½, jaśniała przez kwadrans dość świetna zorza północna, którą widziano także w wielu miejscach Europy. W ciągu b. m. liczne plamy pokrywały tarczę słoneczną i obserwowano je w 12-stu dniach. Dnia 16 koło białe otaczało księżyc. D. 1 o godzinie 7 minut 3, rano w Bukareszcie, czuć się dało gwałtowne trzęsienie ziemi. Średnia wysokość wody na Wiśle pod Warszawą, wynosi stóp 4 cali 3,2 n. m. polsk., najniższej dochodziła woda dnia 1, stóp 6 cali 3, najniższej dnia 23 i 24, stóp 3 cali 10.

— W dniu wczorajszym w Banku Polskim, wkładano do kół kartki z numerami serji obligacji częstkowych, z pożyczki 150-miljonowej. Byli obecni tej czynności: Rzecznik Radca Stanu Teofil Roguski Wice-Prezes, Szambelan Dworu R. R. Stanu Baron Konstanty Mengden, Starszy Dyrektor Banku, delegowany z Zarządu Finansowego, Członek tegoż Zarządu Radwan Aleksander, z warszawskiej kontrolnej Izby Starszy Rewizor R. D. Kretunowicz, Rewizor Henryk Rossman i współnik domu handlowego Józefa Epsteina, Szymon Rozen. Włożono do kół 715 serji obligacji częstkowych, z których wylosują dzisiaj 47 sztuk.

— W dniu jutrzejszym w Ressursie Kiepieckiej, na wystawie fantów do loterii W. T. D. przyjęli dekur od 11 do 12 Rentel Józef i Ostrowski Józef, od 2 do 5 Stopczyk Jan i Krajewski Stanisław, od 5 do 8 Rakowski Leon i Młodzianowski Czesław.

— Jan Siewierka w jednym z ostatnich numerów „Przeglądu Tygodniowego“ powołuje do wszechstronnego rozbioru Kwestji o Lombardach groszowych, osoby kompetentne. O ile wiemy b. Prezes Administracji ogólnej War. Tow. Dob. który wspólnie z jednym ze swych towarzyszy p. G. zaprowadził w Warszawie po cyrkulach: Rady Opiekuńcze ubogich, Kassy Groszowe oszczędności i t. d. miał wypracowany projekt wprowadzenia w życie instytucji pożyczkowych dla wyrwania z rąk lichwiarskich ubogich wyrobników i t. d. Na początek zaprowadzili kassy na słowo dziś już nie egzystujące, lombardy zaś z powodu ówczesowego braku czasu nie zostały w życie wprowadzone.

— Od paru tygodni gości w naszym mieście pani Honorata Majeranowska, b. artystka naszej opery.

— Mylnie donieśliśmy przed kilku dniami, że sezon kąpielny w Ciechocinku zaczyna się z d. 1 Czerwca, gdyż dzień rozpoczęcia wypada w d. 23 b. m. Pociągi dochodzą do Ciechocinka wprost z Warszawy dwa razy dziennie, i tyleż razy wracają. Zarząd miejscowy stara się o coraz większe wygody i przyjemności dla gości. Lekarzami miejscowymi przy źródle i kąpielach są Drowie Ignatowski, Lubowski i lekarz powiatu włocławskiego Gawroński.

— (Art. nad.) *Panie Redaktorze!* Czytając w piśmie corocznie zamieszczane sprawozdania z czynności „Stowarzyszenia subiektów handlowych wyznania Mojżeszowego” szczerze ubolewałem nad tem, dla czego nasi panowie kupcy i starsi Zgromadzenia kupieckiego, dotychczas nie urządzili podobnego stowarzyszenia dla swych współpracowników? Wszak w każdym rzemieśle czeladnicy mają swoje stowarzyszenia pod nazwą „Gospód czeladnych”, gdzie z grona swojego wybierają starszego, każdy zaś czeladnik musi uiścić naznaczoną składkę. Znaczna liczba subiektów i w ogóle młodych ludzi handlowych, daje rękojmię, iż podobne stowarzyszenie gdyby zostało założone, nie tylko utrzymałoby się, ale nawet w krótkim czasie stanęłoby mogło na tak korzystnym stopniu rozwoju na jakim dziś stoi Stowarzyszenie subiektów handlowych wyznania Mojżeszowego.—St. *Jabłoński* subiekt.

— Wystawa fantów do loterii 60,000, w Resursie kupieckiej urządzonej, odbywa się ciągle z pomyślnym rezultatem. Bo też członkowie deżurni, oraz opiekunki Warsz. Tow. Dobr. nie szczędzą ni swego czasu, ani szczerego udziału przy sprzedaży pozostałych jeszcze biletów. Jest nadzieja, że sprzedaż ta pójdzie tak, iż zabraknie biletów przed terminem do rozegrania oznaczonym. Głównie tu zależy od szczerzej i silnej woli deżurnych. Najlepszym dowodem tego, że jeden z nich, p. Henryk Ollendorff, pojmujący dobrze swoje obowiązki, sam swoim wpływem sprzedał 473 biletów za 118 rs. 25 kop.

— Jeden z tutejszych miłośników literatury ukończył w tych czasach przekład, pięcioaktowej tragedji Szyllera p. t. „Don Carlos.” Zdaniem kompetentnych nowe to tłumaczenie Szyllerowskiego arcydzieła ma posiadać wiele zalet.

— Najmodniejszymi parasolkami damskimi obecnie zdają się być białe, pokryte czarną koronką. Na wsiach zaś jak zwykle modne będą i w bieżącym roku słońcochrony, z liści główiastej sałaty, a pod jeśien z kapusty.

— We wczorajszym numerze Gazety Handlowej, pomieszczoną jest całkowita tabella wylosowanych w dniu 1 b. m. austriackich losów z r. 1860. Summę 300,000 florenów, wygrał posiadacz serji oznaczonej Nr 10 i liczbę 11,323.

— Do kroniki meteorologicznej zaznaczamy, że wczoraj o godzinie czwartej po południu, na pociąg rolników, właścicieli ogrodów i miejskich stróżów, spadł deszcz nawalny, i urozmaicony kilkakrotnymi błyskawicami i grzmotami trwał blisko godzinę. Deszcz ów, jak zwykle pozamieniał niektóre ulice na wspaniałe rzeki i huczące wodospady. Pierwszy też raz w roku bieżącym *gawrosze*, tutejsi używali wczoraj roskoszy łowienia szczurów pod ulicznymi mostkami i przy otworach kanałowych.

— W słynnej pomarańczarni w majetności Niebo-

rów pod Łowiczem, niektóre drzewa, jak nas upewniają, trzymają obecnie blisko półtora łokcia obwodu.

— „Societas Jabłonowiana” w Lipsku, towarzystwo fundowane przez Józefa ks. Jabłonowskiego w drugiej połowie zeszłego stulecia z obowiązkiem ogłaszania konkursów na prace z dziejów polskich, w językach: łacińskim, niemieckim i francuzkim, według zwyczaju jak donosi Gazeta Warszawska rozpięła konkursowe rozprawy z historii polskiej i ekonomii politycznej na rok 1869 i 1870.

— Piszą nam z Bielska, że w Wielką Środę poprzedzającą uroczystość Zmartwychwstania podług starego kalendarza, usiłowano podpalić posesję należącą do starozakonnego Fina. Ogień się pokazał na zewnątrz magazynu składowego leżącego naprost ratusza, lecz szybka pomoc w przedce zapobiegła kłęsce.

— Ostatnia prelekcja prof. *Lewestama*, nie odbędzie się w Niedzielę przyszłą, w którą przypada pierwszy dzień Zielonych Świątek, lecz w Niedzielę następną, t. j. d. 23 b. m.

— Dnia 22 zeszłego miesiąca w Olkuszu powstał ogień, skutkiem którego spalili się jeden domek.

— Pod kierunkiem Czł. War. Tow. Dobr., p. Ludwika Krakowa, fanty ukwestowane na loterię mającą się odbyć podczas zabawy kwiatowej w Ogrodzie Saskim, już się segregują.

— We wczorajszym numerze *Bluszczu* ukazała się powieść współczesna J. I. Kr. „Złoty Jasienko.”

— W gmachu teatralnym będą wybudowane kanały do odprowadzania ścieków wód deszczowych z dziedzińców teatralnych. Roboty powyższe wykonane zostaną przez majstrów mularskich do czego dopuszczeni zostaną drogą licytacji.

— Dnia 14 Maja 1818 r. otworzony został w Warszawie b. uniwersytet Aleksandrowski.

— P. P. Godlewski Emil, Leski Józef, Lisner Erazm, Michalczewski Karol, Trąbczyński Adam, Wojcicki Józef, otrzymali stopnie Magistrów nauk przyrodzonych w 7 Maja, od Rady tutejszej wydziału Matematyczno-fizycznego, a pan Jakubowski Kazimierz otrzymał stopień magistra nauk matematycznych.

— Zapowiedziana na wczoraj prelekcja prof. Kotkowskiego z powodu ulewnego deszczu, odłożona została na Sobotę.

— Znaleziony w dniu 26 Kwietnia (8 Maja), na brzegu rzeki Wisły, chory i wkrótce zmarły człowiek, jak się po sprawdzeniu okazało, nazywał się Jan Zarzycki, był żołnierzem dymisjonowanym; śmierć nastąpiła w skutek choroby. — W dniu onegdajszym, w cyrkule Łazienkowskim, w podwórzu domu Nr 1713b, niewiadomy dotąd z nazwiska człowiek, lat około 50 mieć mogący, schodząc ze schodów, spadł i umarł nagle. W celu wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono Sąd i ze strony Policji zarządzone dochodzenie. — Wczoraj o godzinie 4ej po południu, dwa wagony towarowe kolei żelazno-konnej, zeszły z szyn, lecz żaden nieszczęśliwy wypadek ztąd nie nastąpił.

(Gaz. Polic.)

— Znany w naszym mieście skrzypek p. Władysław Lubieński, gości obecnie w Pułtusk. W dniu 16. b. m. zamierza tam wystąpić z koncertem.

— Chodniki asfaltowe mają być obecnie z kolei zaprowadzone na ulicach: Ogrodowej, Bednarskiej, Białej i Solnej.

— W d. 14 b. m. i r. rozpoczyna się licznymi przy-

wilejami papieżkiemi opatrzony odpust na S-ty Bonifacy w Czerniakowie. Z tego względu przysłużyła się Szan. Powszechności drukarnia p. Cotty dziełkiem 72 stronnic ścisłego druku obejmującym w 16-ce pod napisem: „*Pamiętka z odpustu na S. Bonifacy w Czerniakowie pod Warszawą*”. Treścią dziełka tego jest opis Czerniakowskiego kościoła, historia jego założenia i nabożeństwa w nim się odprawiające. Wyszło ono z pod pióra Ks. Mateusza Solarskiego S. T. D. powszechnie znanego kapłana. p. Cotty wydał je starannie i ozdobnie z trzema drzeworytami: Kościoła w Czerniakowie, wizerunku fundatora księcia Lubomirskiego i wizerunku Ś. Bonifacego. Cena tegoż dziełka przystępna, bo tylko 15 kop. wynosząca. Nabyć je można w drukarni Jana Cotty przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr. 495a, oraz w księgarniach. Kupującym na sprzedaż odstępuje się rabat.

— *Skjerniewice dnia 10 Maja 1869 r.* — Jak poprzednio donieśliśmy w dniu wczorajszym, na zaspokojenie pierwszych potrzeb biednych pogorzalców, danem było przedstawienie teatralne, przez trupę pana Modzelewskiego. Przedstawienie to składało się z dramatu Korzeniewskiego „Okno na 1-m piętrze” i komedji „Antoś i Antosia.” Aby zaś dać możność zabawienia się pasażerom przybyłym z Warszawy po ciągami spacerowym, i powiększenia dochodu, przedstawienie to rozpoczęto o godzinie 5ej po południu. Komitet wsparcia pogorzalców zajął się urządzeniem miejsc i rozprzedażą biletów, dochód w ogóle przyniósł około 140 rsr., po potrąceniu zaś wydatków pozostało rsr. 107, które wraz rozdzielono pomiędzy najuboższą klasę pogorzalców. Musimy nadto dodać, iż Dyrektor trupy p. Modzelewski, poprzestał jedynie na zwrocie koniecznych wydatków, dane zaś przedstawienie dość starannie oddanem było. Orkiestra staroz. p. Szyft z Łowicza z 7 osób złożona, chcąc również przyłożyć się do powiększenia funduszu, zadanego wynagrodzenia przyjąć nie chciała. Za dwa tygodnie również w Niedzielę danym być ma koncert, instrumentalno-wokalny, na tenże cel przez amatorów z Warszawy. Pożądaną rzeczą byłoby, aby oprócz koncertu urządzoną została loterja fantowa z muzyką; zarząd pałaców nie odmówiłby pozwolenia urządzić takową w parku Skjerniewickim, a warszawianie szczerzy zawsze tam, gdzie idzie o wspomnienie biednych, korzystając ze zniżonej opłaty na kolei, niewątpliwie licznie przybyłby raczyli, a tem samem przyczyniliby się do powiększenia funduszu.

— *Skjerniewice, d. 11 Maja 1869 r.* — Nie możemy tego pojąć w jakim celu korespondent ze Skjerniewic do Gazety Warszawskiej zamieścił wiadomości, zupełnie niezgodne z rzeczywistością. Domy na ulicy prowadzącej do kolei, jak były tak są. Spłonął tylko jeden dom murowany Wiśnińskiego z trzema oficynami drewnianymi. Narzędzia ogniowe miejskie, jeszcze przed pożarem, w części wyreparowano a w części nowe z Warszawy sprawdzono. — Oprócz narzędzi ogniowych miejskich i narzędzi właściciela Dębowej Góry, były przy pożarze, narzędzia pałacu skjerniewickiego i kolei żelaznej. — We wsi Miedniewice, oprócz zwyczajnego ognia służącego do zgotowania pożywienia, żadnego innego nie było. — Wreszcie kolei żelaznej, żadne niebezpieczeństwo nie zagrażało; dom Wiśnińskiego, odległy jest od kolei pół wiorsty i oddzielony ogrodem pałacowym.

— Towarzystwo lekarskie krakowskie, po załatwieniu kilku czynności na odbytem d. 4 b. m. posiedzeniu, wybrało jednomyślnie na członków korespondentów, Dra Romualda Płaskowskiego prof. Szk. Gł. w Warszawie i Dra Adolfa Rothego, naczelnego lekarza Domu obłąkanych w Warszawie.

— Professor Władysław Nehring prostuje podanie o powołaniu Doktora Caro z Jency na profesora języka i literatury polskiej w uniwersytecie wrocławskim. Prof. Dr Nehring zajmuje katedrę języków i literatury słowiańskiej w Wrocławiu, jako prof. niestały. Dr Caro mający pochodzić z Włocławska, oddaje się studjom historycznym.

— Pomiedzy poznańskimi rzeźnikami zawiązało się stowarzyszenie, które sobie za cel wytknęło, kazać rewidować mięso wieprzowe, i w razie gdyby się w nim trychiny znajdować mogły, wysortować je, a tłuszcz sprzedawać fabrykację mydła, smarowidło wozów i t. d. Rzeźnika za stratę wynagradza stowarzyszenie.

— Dnia 7 b. m., wielka moc szarańczy pojawiła się nagle w porębie w powiecie chrzanowskim, i niebawem odleciała. Zjawisko to o tej porze roku należałoby do nadzwyczajnych, bo szarańcza przylatuje w owe strony, dopiero pod czas lata bądź szukając żeru, bądź zagnana wiatrami.

— Hr. Sierakowski i Działowski obecnie są w Saharze; celem podróży, dotarcie do siedziby pokolenia z odrębnym dyalektem, po spisaniu którego przez Sierakowskiego, wracają 15 b. m. do m. Algieru, by wrócić już do Europy.

— Dekretem króla pruskiego z d. 12 Kwietnia r. b. nadane zostało hrabiom Skórczewskim z Radomic na Czerniejowie, dziedziczne prawo zasiadania i głosowania w Izbie Panów, ale w osobie najstarszego z rodu w linii prostej.

— W Wrocławiu, w dniu 9 b. m., jak nas objaśnia nadesłany program, rozpoczęły się walne narady stowarzyszenia niemieckich gospodarzy rolnych i leśnych. Narady rzeczzone trwać mają do dnia 15 b. m.

— Jak wiadomo panowały przez kilkanaście dni niezwykle zimna. Zaszkoziły one mocno w Galicji zasiewom. Lwowska krajowa dyrekcja skarbową rozesała do wszystkich dyrekcji powiatowych nakaz, bezwłocznego zbadania szkód zrządzonych temi zimnami.

— Między celniejszymi utworami znajdującymi się na wystawie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych we Lwowie, znajduje się obraz p. Szermentowskiego (własność Dra W.), przedstawiający krajobraz letni i bandę cyganów, którą woźny wzywa do opuszczenia koczowiska. Jest także Gryglewskiego „Wnętrze kościoła Marjackiego,” i Leopolskiego, „Widok ulicy Ruskiej we Lwowie,” maleńki obrazek, zdumiewający stereoskopijną prawdziwością perspektywy.

— Nakładem K. Wilda wyszła z druku we Lwowie powieść Wł. Łozińskiego p. t. „Czarne godziny.”

— D. 5go b. m. zdał w Wrocławiu egzamin doktorski, Jan Cymerman, kandydat medycyny. Niebawem po Zielonych Świątkach, odbędzie się jego promocja na mocy rozprawy traktującej „o chorobach sercowych.”

— *Z Krakowa.* W liczbie konkurujących o objęcie kierunku artystycznego i administracyjnego sceny lwowskiej jest także Hr. Cetner. Tameczna opinia nader silnie popiera kandydaturę Hr. Cetner'a gdyż jest prawie pewność, że ten nowy kierownik podniósł-

by z upadku obecnego scenę posiadającą wiele warunków do świetnego rozwoju przy umiejętnym kierunku.

— Wystawa rolnicza we Lwowie, rozpocznie się dnia 2 Czerwca r. b., i potrwa cały tydzień.

— Ruch na kolei Lwowsko-Brodzkiej, ma się rozpocząć dnia 1 Lipca r. b.

— W dniu 5 b. m. wybuchł w Gnieźnie pożar, w skutek którego spłonęło kilka starożytnych domostw. W jednym z nich spaliła się głuchoniema staruszka, znana w mieście z bogobojności i uczciwego życia. Przyczyna pożaru dotąd niewyśledzona.

— Z Koronowa dnia 5 Maja. W stronie północnej w pobliżu Rożanny, o milę od Koronowa, wybuchł wczoraj w czasie południa pożar w zagajeniu królewskim, który w przeciągu kilku godzin do 2,000 mórg 20 do 25 letnich sosen zniszczył. Okoliczni mieszkańcy podążyli na miejsce pożaru, zaopatrzwszy się w rydle i siekiery, rozbierką rowów dalszemu szerzeniu się ognia koniec położono, do czego dość spory deszcz wielce pomógł.

— W dniu 5 b. m., zmarł w Rzymie Henryk Im-Hof, matuzal tegoczesnych rzeźbiarzy. Sędziwy Im-Hof, znanym był wielu tutejszym artystom, którzy odbywali artystyczne wycieczki po Italii.

— W dniu 9 b. m., zmarł w Berlinie Lndwik Kuczyński, bankier ceniony w tamecznych sferach handlowych za prawosć charakteru i znany jako jeden z najzdolniejszych techników do budowy i kierownictwa kolei żelaznych. Żył lat 48.

— D. 9 b. m. wieczorem, w Kolonji, spalił się teatr letni, w bliskości ogrodu zoologicznego.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Nie zdaje się, ażeby rząd hiszpański lekkał się bardzo sprzysiężenia karlistowskiego odkrytego w Barcelonie, jak to donosiliśmy, gdyż mowa była o tem na ostatniem posiedzeniu kortezów, a marszałek Prim oświadczywszy, że zna w najdrobniejszych szczegółach położenie Katalonji, zapewnił zgromadzenie, że niema powodów obawiać się wojny domowej.

Podczas gdy nowo wybrana druga portugalska Izba okazuje się uległą rządowi, zdaje się, że rząd ten napotyka na niejaki opór w pierwszej Izbie. Oppozycja tej Izby zapowiada w swoim projekcie, że wystąpi ze skargą przeciwko zarządowi finansów.

Prace nad odbudowaniem gabinetu włoskiego jeszcze się nie ukończyły, pomimo, że mówiono, iż naczelnicy nowej większości parlamentarnej zgodzili się najzupełniej tak na kwestje dotyczące osobistości, jak na zasady wspólnego programatu. Najnowsza depesza z Florencji donosi, że p. Mirabelli ofiarowano tękę sprawiedliwości, ale inne, jednocześnie nadeszłe depesze twierdzą, że ten mąż stanu odrzucił czynione mu w tym przedmiocie wnioski. (Zobacz dep. telegraf.)

Donoszą z Berna, że rada związkowa oświadczyła związkowi północno-niemieckiemu, Wielkiemu księztwu Badeńskiemu i Włochom, że jest gotową rozpocząć negocjacje w przedmiocie kolei S-go Gotharda, Miejscem posiedzeń byłoby Berno.

Wiedeńska Gazeta zamieszcza w części urzędowej układ międzynarodowy telegraficzny i dodatkową konwencję pomiędzy Austrią i Francją, względem wzajemnego wydawania zbrodniarzy.

Z lojalnością, którą jej tylko pochwalić możemy, „Gazeta Krzyżowa“ podaje wiadomość zaczerpniętą z „Gazety Wiedeńskiej“, że twierdzenie wielu dzienników o zniknięciu jakoby funduszów kaucyjnych, jakie officerowie przy wstąpieniu w związki małżeńskie do kass pułkowych składać są obowiązani, najzupełniejszym jest fałszem. Według urzędowych raportów fundusze te wynoszą nie 20, ale 69 milionów złr. (41,400,000 rs.) i w każdej chwili osobom mającym prawo podnieść je, bez najmniejszej zwłoki wypłaconemi być mogą.

Piszą z Zagrzebia (Agram) że w d. 7 b. m. umarł tamtejszy arcybiskup, kardynał Haulik, licząc lat 81.

Ze strony Belgji naznaczeni zostali do wzięcia udziału w pracach francuzko-belgijskiej kommissji naznaczonej do rozstrzygnięcia kwestji kolei żelaznych, pp. Fassiaux dyrektor jeneralny administracji kolei żelaznych, Wanderswelp inspektor jeneralny w tymże departamencie, Mercier dyrektor jeneralny w ministerstwie skarbu.

Firman sultański nakazuje, ażeby odtąd corocznie wielki wezwr o tem samym czasie, to jest z nadejściem tureckiego Nowego roku składał sultanowi sprawdzanie o położeniu państwa przed zgromadzoną radą stanu, na które to sprawozdanie sultan odpowiadać będzie mową tronową, wyłuszczając dalsze zamiary swojej polityki.

„Trjestyńska Gazeta“ otrzymała wiadomości z Tessalji, że rozpuszczenie armji tessalskiej, którą porta z powodu wiadomych zatargów z Grecją uformowała, odbywa się energicznie. Już w połowie z. m. siedm bataljonów landwery w Volo siadło na okręty, wracając do Konstantynopola i Smyrny, a lada dzień spodziewają się powrotu statków transportowych, mających zebrać resztę wojsk, tak iż w ciągu b. m. w Tessalji pozostanie tylko normalna cyfra wojsk z odpowiednią ilością jazdy i artylerji: w Epirze nawet rozpuszczono redyfów, tak że i w tej prowincji, której nowy gubernator Ferik Achmet Pasza, przed kilku dniami do Janiny przybył, wojska tureckie stanęły na zwykłej stopie.

(W. T. B. Indép. belge, Jour. des Déb., La France La Liberté, Le Nord, Köln. Ztg., Staats Anz., Neue Preuss. Ztg., Nordd. Allg. Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 12 Maja godz. 8 m. 40 wieczorem.

Bukareszt.—Mowa księcia przy otwarciu posiedzeń Izby kładzie nacisk na potrzebę pokoju: w ciągu nader krótkiej kadencji Izby, rząd zapowiada wniesienie ważnych projektów do prawa.

Florencja.—Przesilenie ministerjalne dotąd nieukończone. Menabrea ponawia usiłowania w celu połączenia reprezentantów wszystkich odcieni, w utworzyć się mającym gabinecie. Co do powierzyć się mającej teki Minghette-mu, panuje jeszcze różnica zdań.—Księżę Napoleon odjechał do Wenecji.

Wiedeń, 13 Maja, godz. 7 m. 45 rano.

Florencja.—Ministerjum ukonstytuowane.

Menabrea Prezesem rady i ministrem spraw zagranicznych, Ferraris spraw wewnętrznych, Cambray-Digny skarbu, Felippo sprawiedliwości, Bertolo-Viale wojny, Ribotti marynarki, Minghetti rolnictwa, Mordini robót publicznych, Bargoni oświecenia.

NIEWCZESNA WDZIĘCZNOŚĆ.

Złoty młodzieniec opuszczając uniwersytet, na którym kiedy niekiedy tylko widzieć się dawał, przyszedł do jednego z profesorów i pomiędzy innemi komplimentami, zawołał z udaną czułością:

— Ah panie! panu winienem wszystko co umiem.

— Czyż to warto wspominać o takiej drobnostce? — odrzekł skromnie professor.

Redaktor, W. Szymanowski.

— Koncert panny Zofji Siegenfeldównej, zapowiedziany przed paru tygodniami, odbędzie się d. 15 b. m., w sali Resursy Obywatelskiej o godz. 8mej wieczorem. Biletów na takowy dostać można we wszystkich księgarniach gdzie są składy nót, a mianowicie u PP. Gebethnera i Wolffa, Sennewalda, Orgelbranda, Hösicka, i Kauffmana; a w dniu koncertu, w Resursie Obywatelskiej. — Program koncertu, niżej podajemy.

— Pan Tóliński, zajmujący się kolorowaniem farbami olejnymi i wodnymi portretów fotograficznych, wszelkich rozmiarów, poczynawszy od kartek wizytowych aż do największego formatu, przyjmuje zamówienia w mieszkaniu swoim przy ulicy Oboźnej, w domu W. Rapackiej. Ner 4, trzecim po lewej stronie idąc od statuy Kopernika. —2810— (5268)

— J. Oppenheim, Dentysta, mieszka jak dawniej przy rogu ulic Miodowej i Senatorskiej Nro 497 lit. C, w domu P. Bujno, i przyjmuje chorych codziennie od godziny 9tej rano do 6tej po południu. (1—3) —3331— (5343)

— Antoni Fellenberg czeladnik krawiecki z Galicji pochodzący, który przez lat dwa wraz z familją w Kielcach przebywał, wydalik się ztamtąd w r. 1859 nie wiadomo dokąd i od tego czasu żadnej o sobie wiadomości nie dał. Uprasza się więc osoby, któreby o życiu lub śmierci tegoż Fellenberga wiadomość mieć mogły, aby o tem pozostałej żonie Apolonji Fellenberg w Wokowicach w powiecie brzeskim w Galicji zamieszkałej donieść, lub też wiadomość tę do Kancelarii Konsulatu C. K. Austriackiego w Warszawie. zaadresować zechciały. (2—3) —3313—

— Talizman piękności i środek zachowania świeżości młodocianej, białości płci i czystości cery, znajduje się w użyciu *Tolutiny Rigaud*, cudownej wody, wyższej nad wszelkie wody kolońskie i octy toaletowe do dziś znane. Proszę użyć i porównać dla sprawdzenia. Woń Tolutiny wykwintna. (7—7) —7,757— (16,919)

— PP. Artyści i Artystki dramatyczni, chcący się poświęcić scenie prowincjonalnej, raczą zgłosić się do dyrektora teatru na Czystem, Jana Russanowskiego, w domu Siedlanowskiego ogrodnika, Ner 3107, na Czystem. (3—3) —3023—

— Adolf Jakób Cohn Magister Prawa i Administracji, patron Trybunału Cywilnego w Płocku otworzył

swoję kancelarję tamże przy ulicy Szerokiej w domu dawniej Aszkenazego. —3,234— (5331)

ZARZĄD INSTYTUTU Wód Mineralnych Dra Struve, przy Ogrodzie Saskim.

Ma zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność i WW. Doktorów, iż sezon tegoroczny używania Wód mineralnych na abonament w Zakładzie Instytutowym przy Ogrodzie Saskim, rozpocznie się w roku bieżącym z dniem 18 Maja o godzinie 5½ rano. Serwatka sposobem Rejnertskim przyrządzana, codziennie świeżo wydawaną będzie. Instytut przytem utrzymuje ciągle w stanie świeżym zapas wszystkich Wód mineralnych powszechnie znanych i nowo wprowadzonych u nas w użycie, oraz Kąpieli sztucznych wszelkiego rodzaju i wszelkich Napojów gazowych. Inne zaś nowe gatunki Wód mineralnych i Kąpieli sztucznych mogą być na żądanie wyrabiane. (1—2) —3283—(5412)

LITOŚCI!!!

Wdowa z trzema córkami, zbiegiem okoliczności przywiedziona do ciężkiego niedostatku, grożącego lada chwila najstraszliwszą nędzą, stara się bronić jej wszelkiemi siłami, ratując się uczciwą pracą. Posiadając maszynę do szycia, na której może najlepsze roboty wykonywać, a która cały jej stanowi majątek, życzyłaby mieć powierzane sobie roboty, któreby najtaniej i najsumienniejszy wykonywała. To tylko jedynie może ją od nędzy ochronić. Wzywa więc Osoby litościwe a szlachetne, żeby przez wzgląd na zakrwawione serce matki, raczyły jej robotę powierzać, gdyż obojętnością swą mogą ją popchnąć w otchłań zguby. Nie żąda jałmużny, lecz tylko pracy! — Adres: Ulica Chmielna, Nr 3, w oficynie na dole, mieszkania Nr 1, (2—3) —3115—(5260)

Różne Lokale.

Do najęcia od Śgo Jana r. b., w domu Nr 1574G (nowy 32), przy ulicy Alei Jerozolimskiej, a mianowicie:

1. Na 1m piętrze od frontu: Apartament złożony z Salonu i 9ciu Pokojów. Apartament ten podzielony być może na 2 Lokale, z oddzielnemi Przedpokojami, Kuchniami i Piwnicami.

2. Na parterze od frontu, 5 Pokojów.

3. Na 1m piętrze od frontu, 5 Pokojów.

4. Na 2m piętrze od frontu, 5 Pokojów, wraz z Kuchnią, Spizarniami, Piwnicami i wszelkiemi dogodnościami gospodarskimi.

Tamże są do wynajęcia **Stajnie i Wozownie.**

(1—3) —3328—(5491)

Mieszkania Letnie

w Rudzie Mintera pod Marymontem,

po 2 i 3 Pokoje z Kuchniami angielskimi, oraz Domki oddzielne w cenach od 36 do 60 Rs. do jesieni, oraz większe po cenie wyższej. Zalecają je altany, łazienka w stawie, kąpiel spadowa (8 stóp), pod upustem, źródło żelazne w miejscu, spacer w lasku Marymonckim i Bielańskim. Umowy zawiera Rządca miejscowy P. Hartmann. Planiki mieszkań i ceny widzieć można w Składzie Wyrobów Fabryki Mintera, przy ulicy Czystej Nr 638B (6), oraz w jej Składzie Oleju, przy ulicy Nowy-Swiat Nr 1290 (20), róg Smolnej.

(2—3) —3189—(5325)



Skład Fortepjanów Zagranicz.

HERMANA i GROSSMANA,

przy ulicy Miodowej Nr 484a, wprost Rządu Gub., przygotował znaczny wybór mocnych, i doskonale strój trzymających, krótkich **FORTEPIANÓW** lub **PIANIN**, do wynajęcia na **letnie mieszkanie**, po cenach bardzo umiarkowanych. Interessanci raczą wcześniej się zgłosić. — Tamże znajdują się różne używane **Instrumenty** do sprzedania (2—5) —3181—(5274)



Zawiadomienie od Zarządu Żegluga Parowej.

Za zezwoleniem JW. Ober-Policmajstra M. Warszawy z d. 17 (29) z. m. 69 r., Nr 42,434, Paroływy spacerowe kursować będą z Warszawy od Mostu Alexandrowskiego od strony Pragi, do Bielani i z powrotem, w dniach 4 (16) i 5 (17) Maja r. b., to jest w Niedzielę i Poniedziałek.

Pierwszy paroływy wyruszy z Warszawy o godzinie 1szej z południa, a następne paroływy odchodzić będą co pół godziny; ostatni zaś paroływy wyruszy z Bielani o godzinie 9ej wieczorem.

W razie zaś, gdyby wcześniej jak przed godziną 1szą z południa, znalazła się odpowiednia ilość osób udających się z Warszawy do Bielani, paroływy z Warszawy do Bielani wcześniej wyprawione być mogą.

Oplata za przejazd z Warszawy do Bielani, po Kop. sr. 25 od osoby dorosłej, pobierać się będzie na przystani Warszawskiej, a za przejazd z powrotem z Bielani, po takiejże cenie Kop. sr. 25 na przystani w Bielaniach. Dzieci do lat 10ciu płacić będą połowę tej ceny.

Nikt bez biletu na paroływy wchodzić nie może. Ostrzeżenie przytem Szanowną Publiczność, że większa ilość osób nad wskazaną przez dyrygującego statkiem, na paroływy wchodzić nie może.

Nadmienia się także, że z powodu dwu-dniowego święta, paroływy osobowe kursujące między Warszawą a Płockiem, nie odpłyną z Warszawy w dniu 5 (17) Maja r. b., a z Płocka w dniu 6 (18) Maja r. b.

Warszawa, d. 29 Kwietnia (11 Maja) 1869 r.

Za Pełnomocnika Współki, **Zakrzewski.**

(2—4) —3296—(5431)



Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe

W ULADÓWCE,

w Warszawie na Placu Bankowym, dom JW. Hr. Przezdzieckiego, sprzedaje Likieri, Wódki, Alkohol, Romy, Żytniówkę, Ocy, Wody Kolońskie, Krochmal i Herbatę chińską wprost sprowadzoną. — Handlującym odstepuje się rabat. (84—0) —7046—(15658)

Rok drugi istniejący, a względami Szanownej Publiczności stale zaszczytany

CAFÉ RESTAURANT

TEOFILI ZWOLIŃSKIEJ

przy ulicy Nowy-Swiat, pod Nr 1318
wprost ulicy Ś-to-Krzyżkiej

Ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, iż dla wygody ogółu, a głównie osób powracających z Doliny Szwajcarskiej, Alei, Łazienek, Ogrodu botanicznego i innych odleglejszych przechadzek, przysposobioną jest codziennie **na kolację** wesołe wiosenne nowaliki, jako to: **Kurczęta** ze śmietaną, **Raki**, **Szparagi** i t. p. Oprócz tego wszystkie inne, kartą objęte potrawy, najsmaczniej przyrządzane będą. (2—3) —3181—(5264)



WŁOSZKA

powracająca do Neapolu, życzy sobie znaleźć **Towarzyszkę**, lub **Towarzysza podróży**, jeśli nie do samego

Neapolu, to przynajmniej do Trjestu. — Bliższą wiadomość na ulicy Bielańskiej, róg Daniłowiczowskiej, w domu pod Nr 606 (8), na 2gim piętrze. (1—3) —3354—(5344)

TEATR WIELKI.

Jutro, **POLOWANIE NA MEŻA** (2gi raz). 18sty występ Pana Rapackiego. **AUTOR W KŁOPOCIE.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, **POLOWANIE NA MEŻA** (1 raz). 17-sty występ Pana Rapackiego. **DWIE TĘSCIOWE.**

PROGRAM KONCERTU

Panny Zofji Siegenfeldówniej,

w którym racyli przyjąć udział: Panna Braciszewska i PP. Alexander Zarzycki, Aleksander Chodecki i Zabierzowski. Część I. 1) Koncert Gmol Mendelssohna, z towarzyszeniem fortepianu, wykonają: P. Siegenfeldówna i Pan Zarzycki; 2) Arja z opery „Pardon de Plœrnel”, odśpiewa Pan Zabierzowski; 3) „Romance du Saule” Rossiniego, odśpiewa Panna Marja Braciszewska; 4) Rondeau Chopina, op. 16, wykonają Panna Siegenfeldówna. — Część II. 1) Echo Suisse, przez Eckerta, odśpiewa Panna Braciszewska; 2) Impromptu z „Manfreda” (Schumanna) Reineckeego, wykonają Panna Siegenfeldówna i Pan Zarzycki; 3) Monolog starca, wiersz Zielińskiego z towarzyszeniem fortepianu, oddeklamuje Pan Chodecki; 4) Andante z opery „Trubadur”, odśpiewa Pan Zabierzowski.

DOLINA SZWAJCARSKA.

W Niedzielę, d. 16go Maja 1869 r., Pierwszy Koncert, pod dyрекcją P. B. Bilsego z Berlina, Dyrektora Królewsko-Pruskiej Orkiestry, złożonej z 60ciu doborowych Artystów. — Początek o godzinie 6ej. — W Poniedziałek drugi Koncert. (1—3) —3320—(5470)

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

MUZEUUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz. 10ej rano do 2ej po południu.

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 1 (13) Maja 1869 r.

Monety i Papiery.		Żądano Płacono			
		Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k. — rs. 6 k. 25					
Dukaty Holen: rs. — k. — r. 3 k. 52 1/2					
Oblig. skarbowe 100 rs. (oprócz kup.)					
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	87	45	87	12	
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100	84	45	84	20	
Oblig. Towarzystwa Kred: Ziems: . .	99	50	99	17	
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	72	37	72	4	
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	172	—	170	—	
z r: 1866	170	—	—	—	
5% Listy zastawne rosyjskie . . .	Lo	80	wa	nie	
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	73	50	71	—	
Akcje Drogi żel: Warsz: Bydgoskiej,	70	50	—	—	
Akcje Głw: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—	
Akcje Drogi żelaznej Warsz: Teres:	—	—	—	—	
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—	

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 kop. 55 1/2

Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: 80

Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 113 kop. 17 1/2 rs. 112 k. 95.

Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 78 1/2 rs. 7 k. 77

Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 92 k. 85 rs. — k. —

Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 93 k. 82 1/2 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 12 Maja płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 15 do rs. 6 ko. 60; żyta od rs. 4 k. 85 do rs. 4 k: 97 1/2; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. 3 kop. 32 do rs. 4 k. 5; owsa od rs. 3 kop: — do rs. 3 kop: 15; kartofli od rs. 1 kop: — do rs: 1 kop: 20.

Okowity płacono, dnia 12go Maja: za wiadro od rs. 2 kop. 70 do rs. 2 kop. 76 1/3; za garniec od rs. — kop. 88 do rsr. — kop. 90.